

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Kociński w Poznaniu.
Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy pla-
cie Wilhelmskiej pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.
Cena ogłoszeń (inzeracji):
wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamę od
wiersza drobnego 3 gr. (incl. tłumaczenia).
Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wyceni w Poznaniu 2 tal. 15 gr. w państwie ni-
emieckim 3 tal. 15 gr. 3 fen. w Austrii 6 guldenów
w Francji 18 fr. w Anglii 4 tal. 15 sgr. w Szwaj-
caryi 6 tal. 15 gr. w Danii 4 tal. 2 sgr. w Włoszech
w Szwajcaryi i Belgii 4 tal. w Turcji 23 fr. w Ame-
ryce 6 tal. 15 gr.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach dozwolają po-
czciwego niemiecko-austriackich, należących jurysdy-
kcyjnych. W innych krajach są tylko nasze agencje,
z których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.
Reklama
nadawane Redakcji nie zwracają się i nieznaczają

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 14, pułkownik Raczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Uni-
verselle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Rote-
meyer, H. Albrecht Taubenstrasse 64. Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rahel, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. —
W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zborowski.

POZNAŃ, 11 marca.

Po świętnych mowach ministra Stremayra i księcia Auersperga — tak piszą dzienniki wiedeńskie i donoszą telegramy — skończyła się w austriackiej Izbie deputowanych jeneralna dyskusja nad projektem do prawa, regulującym w myśl rządu stosunki kościoła katolickiego. Projekt rządowy przyjęto w pierwszym czytaniu znaczną większością, bo 224 głosami przeciwko 71, przyjęto także już w szczegółowych obradach w dniu wczorajszym dwa pierwsze paragrafy rzeczonego prawa, odnoszące się do warunków, pod jakimi duchowni objąć mogą urząd kościelny. Pomyślny ten dla rządu wiedeńskiego przebieg rozpraw wielką napętnia otuchę prasę austriacką, która nie obawiając się już przeważnej opozycji i nie czekając końca obrad z radością podnosi, że Austria dumna być może z dnia tego, w którym z rządem tak znaczną oświadczyła się większość Izby. Energiczne wystąpienie rządu, tak odzwierciedlające wiedeński, nie tylko w kraju ale i za granicą jak najlepszy wpływ wywrze. Prezes gabinetu przez otwartość swoją zasłużył sobie na wdzięczność tych, dla których dobro i honor Austrii nie są czechem wyrazem. Ze właśnie kwestia wolności sumienia więcej jeszcze ściślejszą wzięły między rządem a stronnictwem konstytucyjnym — jest to pocieszającym zjawiskiem, które odbija się w najszerszych kołach i nie zatarte po sobie zostawi wrażenie.

Korespondencje z Madrytu, jakie odbiera Indépendance, donoszą, że w dniu wczorajszym rozpoczęła się miały operacje przeciwko stanowiskom karlistów pod Bilbao. Bądź jak bądź, tydzień bieżący rozstrzygnie zapewne o losach obecnego rządu hiszpańskiego. Gdyby bowiem Serrano poniósł klęskę a zdobytem zostało Bilbao, karliści staliby się panami prowincji na północ rzeki Ebro położonych. Gdyby natomiast udało się armii północnej wyprzeć karlistów z zajętych pozycji i uwolnić Bilbao od oblężenia, w takim razie zlanym byłby wpływ na czas długi karlistów, chociażby przez to nie było jeszcze końca wojny domowej, bo rząd republikański nie wielkimi rozporządza siłami. W każdym razie zwycięstwo marszałka Serrano podniosłoby ducha wojska i zaufanie kraju, który dotychczas niedostatecznie popierał politykę obecnego rządu. Telegram najświeższy z Madrytu z dnia 10 marca donosi, że Serrano od dwóch dni bawi w Somorostro i że jak najlepszym jest duch wojska. Rząd wreszcie republikański, tak kończąc telegram, najmniejszej nie ma obawy o miasto Bilbao, które skutecznie stawia karlistom opór.

Ze spraw Francji dotyczących nadmieniamy, że na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego w dniu wczorajszym oświadczył minister sprawiedliwości na interpelację p. Belcastel, że po feryach przedłoży projekt do prawa prasowego.

Czterdziestu deputowanych z Bretanii zamierza podobno przesłać Zgromadzeniu dokumenta, mające świadczyć, że Gambetta przy zakładaniu obozu w Conlie narodowe sprawy widokom swoim politycznym poświęcił. W dniu 9 bm. pierwszy raz ukazał się w Zgromadzeniu p. Ledru-Rollin. Wszedł w towarzysztwo radykalnego deputowanego pana Naquet i zajął miejsce obok p. Martin Bernard, który w sprawie zamachu na życie Napoleona III. był skompromitowany. Kopenhaska Berlingske Tidende zamieszcza królewską proklamację do Islandczyków, odnoszącą się do nowej konstytucji. Król oświadcza w niej radość z tej okoliczności, że w rocznicę stulecia jubileuszu spełnić może życzenia Islandczyków nadając im wolnomysłną konstytucję.

W końcu zaznaczamy, że wbrew dotychczasowym zaprzeczeniom brukselskiego Norda Prawitielstweny Wiestnik teraz dopiero wspomina o rozruchach w tych powiatach Królestwa polskiego, w których rząd unitów na schizmę nawracał i przynajmniej do krwawych zająć i starcia z wojskiem, które pozwolano na pomoc.

* Wiadomo, że biskup sufragani i oficyał ksiądz Janiszewski podpisał w roku zeszłym wyśostowane do nauczycieli religii przy tutejszym seminarjum nauczycielskim ks. Schroettera pismo, grożące mu ekskomuniką, i że w procesie, wytoczonym mu z tego powodu przez król. prokuratora przed tutejszym sądem powiatowym od oskarżenia uwolniony został. Przeciwnemu odwołał się król. prokurator do sądu apelacyjnego, który posadzonego w dniu wczorajszym skazał na 300 tal. grzywnien lub dwumiesięczną więźnienie; sąd bowiem apelacyjny nie uwzględniwszy powodu, w pierwszej instancji za trafny uznanego, jakoby ks. oficyał tylko jako pełnomocnik ks. Arcybiskupa pismo owo był podpisał i dla tego karze ulegać nie powinien, uznał go za współnika w karygodnym czynie w myśl § 47 prawa karnego.

Wiadomości urzędowe.

Przy gimnazjum św. Jana w Wrocławiu mianowany został nauczyciel zwyczajny dr. Działas nauczycielem wyższym.

Rzecznik i notaryusz Walter w Skwierzynie przeniesiony został w tym samym charakterze do sądu powiatowego w Bytomiu z miejscem zamieszkania w Królewskiej Hucie.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Lwów, 6 marca.

(Z Rady miejskiej. — Sprawa szkół miejskich. — Dzienniki nasze. — Potrzeba drugiego dziennika ruskiego.)

(T) Nasza Rada miejska ciągle się organizuje jeszcze. Dnia 26 stycznia odbyły się wybory a do dnia dzisiejszego jeszcze nowa Rada nie jest o tyle zorganizowana, by najdrobniejsze sprawy bieżące załatwić mogła. Przed zorganizowaniem swoim rozpadła się już ona na dwa obozy. Jeden będnący w większości co do liczby głosów, składa się po największej części z nowo wybranych członków i znacznej liczby młodszych mieszczan w Radzie zasiadających. Stronictwo to liczące pięćdziesiąt kilka głosów, nazywa się kółkiem „młodych“. Reszta Radnych około czterdziestu, starsi „mieszczanie“, dawniejsi Radni z inteligencji i t. d. stoją na uboju dotychczas, czekając w jakim kierunku zechcą „młodzi“ sprawy miejskie prowadzić. Niezadowolona jest oczywiście ta mniejszość a niektórzy z niej uznali już za stosowne usunąć się zaraz w pierwszych dniach z Rady, jak pp. dr. Lewakowski, Grabowski i Pruyar. Obawiają się, że w ich ślady pójdzie wielu innych i że wkrótce będziemy mieli znowu wybory uzupełniające podług statutu miejskiego bowiem muszą być, skoro się liczba Radnych na 80 zmniejszy, rozpisane wybory uzupełniające. — Uorganizowanie się spieszne nowej Rady jest rzeczą tem pilniejszą, ile że mnóstwo spraw ważnych zalega, n. p. sprawa rozpisanie owego podatku czynszowego, który już od 1 stycznia miał być rozpisany a który, jeżeli tak dalej pójdzie i 1 kwietnia nie pocnie jeszcze wpływać do kasy miejskiej, tak że z prelimitowanego z tego podatku dochodu, może ledwie połowa rzeczywiście wpłynie i niedobór tegoroczny pomimo podatku 5 pct. pokrytym nie zostanie.

Podatek rzeczoną ma iść w połowie na szkoły z powodu uchwalonej przez dawną Radę miejską tychże reorganizacji. Ale kiedyż ta reorganizacja wejdzie w życie? Rada miejska zrobiła wprawdzie swoje, uchwalila powiększenie liczby nauczycieli, znacznie lepszą tychże dotychczas i przedłożyła całą sprawę Radzie szkolnej krajowej, która ją ma wprowadzić w życie. Tam rzecz ugrzęzła i obawiać się zaczyna, że nazad Radzie miejskiej zwróconą zostanie z powodu niektórych sprzeczności zachodzących między ustawą sejmową z dnia 5 maja a uchwałami Rady miejskiej, mianowicie co do „dawniejszych zobowiązań gminy“ i z powodu tej okoliczności, że Rada miejska

dziesiąt jazdy moskiewskiej ciągnie od Plungian do Telsz przez Lepławki, posłałem oddział Kamińskiego między Lepławki a Telsze dla zrobienia napadu; Dowborowi zaś będącemu podówczas w drugiej stronie Telsz koło Olsiad, kazałem zwrócić się ku Dzinginiam na trakt plungiański i zastąpić nieprzyjacielowi drogę przed Telszami. Lecz przez nieroztropność oficera posłanego z ustnym rozkazem Dowbór zamiast coby miał zatrzymać się w przeznaczonym punkcie, nie widząc jeszcze nieprzyjaciela na drodze plungiańskiej, przeszedł ją w poprzek i wzdłuż niej skierował się lasami ku Lepławkom. Gdy więc Kamiński za zbliżeniem się Moskali uderzył na nich i pędził w nadziei, że Dowbór zatrzyma ich w przeznaczonym miejscu, ujrano oddział Dowbora z boku dążący do oddziału Kamińskiego. Tym sposobem nieprzyjacieli mając otwartą drogę, uchodził spiesząc pod zasłoną swojej jazdy i całej ta wyprawa, która niezawodnie przyniosłaby rozbiór i zniszczenie batalionu, skończyła się na wzajemnych strzałach bez korzyści i straty. — Wzięty był tylko w niewolę kapitan rosyjski dowodzący rotą przez oficera naszego Tarwidu posłanego z częścią jazdy do Lepławek dla rzucenia alarmu.

Leonard Urbanowicz w tymże czasie napadł i zabrał znaczny transport wódki, prowadzony dla jenerała Szyrmana z Bernatowa do Olsiad.

Te i tym podobne liczne zdarzenia okazują, jak w owym czasie mocny był duch naszego ludu. Przeciwnie nieprzyjacieli stracił odwagę tak dalece, że jenerał Szyrman, trapiiony ciągłymi alarmami, nie ufał

nie wzięła wszystkich szkół ludowych miejskich na siebie. Być może, że Rada szkolna krajowa ma słuszość i że Reprezentacja miejska będzie zmuszona uczynić swoje co do szkół uzupełnić, mimo to myślę, że główną rzeczą t. j. reorganizacją pięciu szkół miejskich, którą przeprowadzić Reprezentacja miejska zobowiązała się, można tymczasem wprowadzić w życie, a o resztę się u Rady miejskiej upominać.

Pogłoski o sprzedaniu Gazety narodowej okazały się mylnymi o tyle, że takowej p. Dobrzański jeszcze nie sprzedał, a z uwagi na zachodzące trudności i na zmienione stosunki prawdopodobnie już nie sprzeda. Wice tylko Dziennik polski zmienił właściciela i przeszedł w ręce „klubu postępowego“. Spodziewać się należy, że nowi kierownicy Dzienn. polsk. przestrzegać będą, by takie artykuły jak owe o zerwaniu solidarności w Kole polskim w Wiedniu, jak owe o głosowaniu Polaków w sprawie alcacko-lotaryńskiej w Berlinie i t. p. w piśmie tem pojawiać się nie będą nadal.

Rusini, nienależący do partii Słowa, starają się o założenie drugiego dziennika ruskiego, antymoskiewskiego. Byłoby to tem łatwiejszem teraz, ileż to stronnictwo ruskie ma własną drukarnię imienia Sze w c z e n i k i, że konsystorz ruski zaparł się Słowa i, jak pisałem, wezwał duchowieństwo, by tego antykatolickiego pisma nie czytało. Teraz w obec przesładowania Rusinów unitów w Chełmskiem przez Moskwę, w obec nieporozumień zaszłych między świętym Jurem a moskiewskiem stronnictwem Słowa, mogłaby partya zwąca się „Ukraińska“, partya „szczyrzych“ Rusinów objąć ster sprawy ruskiej w Galicji i na całkiem inne sprowadzić ją tory. Gdyby partya ta przyszła do siły, do władzy pomiędzy Rusinami, gdyby szła drogą, jaką idzie np. ksiądz Kaczala, jeden z najzaciejszych tej partii i przewodzców, gdyby przeto Polacy znaleźli w niej przyjaciół a przynajmniej sprzymierzeńców, zmieniliby się z gruntu sytuacja polityczna w Galicji. Wtedy nie potrzebowaliby się Polacy oglądać na rząd wiedeński i Niemców, wtedy nieraz w twardej mogłoby do Wiednia stanąć opozycja, wtedy kraj mógł, bo miałby siłę, zdobyć dla siebie wiele bardzo.

Dotychczas znamy jednak tylko księdza Kaczalę, kto za nim stoi, kto go popiera, nie wiemy, i lubo przekonani jesteśmy, że znaczna część Rusinów i duchowieństwo nawet ruskiego, jego program podziela i z księdzem Pawlikowem iść nie chce, mimo to faktem jest, że żaden okręg wyborczy, gdzie Rusini są w większości nie obrał ks. Kaczalę posłem i że aż miasto Tarnob, czyste polskie, delegatem do Rady państwa wybrać go musiało. Zbyt słabym musiało być przeto dotychczas to stronnictwo ruskie, z którym Polacy mogliby iść ręką w rękę. Teraz stosunki się zmieniły. Dotychczasowa partya świętojurska rozbita — przynajmniej chwilowo. — Metropolita Sembratowicz wystąpił w porozumieniu z kanonikami, którzy przewodzili dotychczas między Rusinami galicyjskimi, w obronie Rusinów Chełmskich przeciw Moskwie i przeciw moskiewskiemu Słowu, teraz więc stronnictwo drugie ruskie może wzmożnić się i przysięść do władzy, wyrzucić Rus galicyjską z rąk moskiewskich i oddać wielką usługę krajowi, tak szarpanemu rozterkami wewnętrznymi. Czy skorzysta z chwili, czy zrobi co?

Berlin, 10 marca.

(Kolo polskie.)

(I) W ostatnich dniach po wyzdrowieniu prezesa ciągle się odbywały seanse Kola celem porozumienia się co do wystąpienia posłów w sprawie praw dawnych ziem polskich przyłączonych do rzeszy niemieckiej. O ile się dowiedziałem postanowili Polacy w zasadzie wszystkie narodowości nie niemieckie, domagające się praw swoich popierać, nawet wspólne wnioski stawiać; co się zaś tyczy własnego ich wystąpienia, będzie się ono opierało na prawie specyficznym, przysługującym ziemiom polskim. Polacy bowiem jedyni z pomiędzy narodowości nie niemieckich, przyłączonych do Niemiec, mają prawa własne, o wykonywanie których nie potrzebują prosić, ale śmiało domagać się im wolno.

już dalej swoim siłom i pod koniec czerwca wywiózł z Telsz do Kurlandji cały magazyn zbożowy, zabierając razem i wszystkich urzędników rosyjskich z ich rodzinami. Nie mogliśmy mu wzbronić tego, gdyż miał w eskorcie dwa pułki piechoty, dwa szwadrony pionierów gwardyjskich, znaczną przytęm liczbę kozaków i ułanów, oraz sześć armat; nie odbył jednak drogi spokojnie.

Lecz zupełnie zmieniła się postać rzeczy, skoro jenerał Gielgud po nieszczęśliwej bitwie pod Wilnem zaczął cofać się na Żmujdz. Jeszcześmy żadnej o tem nie mieli wiadomości i byli najlepszymi nadziei, oczekując co chwila zwyciężskich wojsk polskich, kiedy Szyrman po przeprowadzeniu transportu, wracając z Kurlandji, objawił publicznie komendzie swojej w miasteczku Plungianach: — że Gielgud zbity na głowę pod Wilnem i że zatem bunt rychło uśmierzony będzie. Dowiedziawszy się o takowej publikacji, nie wierzylismy jej zgola, biorąc za zwyczajny wymysł moskiewski dla osłabienia w nas ducha a podniesienia go w swoich; skutki jednak klęsk Gielguda zaraz dały się nam uczuć. Gdy bowiem Kamiński i Dowbór, przegrywając do Telsz (jako o tem było wyżej) batalion rosyjski, zwrócili się ku Rubieżajom, a bagaż ich i sztab powiatowy zostali pod Zoranami, zasłaniane tylko przez oddział Urbanowicza, jenerał Szyrman przedsięwziawszy już działac zaczepnie, wyprawił w tę stronę z Telsz przez Bernatów przeszło tysiąc piechoty, szwadron ułanów i dwa dział. Komenda ta szła tak nagle i śmiało, że patrol

Bo przez przyłączenie samo do rzeszy niemieckiej Polacy praw tych pozbawieni być nie mogą; cesarstwo niemieckie tem mniej może pozbawić Polaków praw, na mocy których samo w całość jedną się zorganizowało. Prawa zresztą jakie zabezpieczają terytoryalną łączność dawniej Polski oprócz tego narodowości a ponieważ ojczyznę jednolitą pomimo podziałów, uchwalone zostały na kongresie wiedeńskim właśnie przez tych monarchów, przeciwko którym Polacy zbrojni walczyli. Trudno przeto przypuścić, aby reprezentanci ludu niemieckiego wraz z ich kanclerzem nie chcieli uznawać praw Polaków, zwłaszcza że sam p. kanclerz w swoich przemówieniach po kilkakroć razy wygłaszał waleczność Polaków, okazaną na wspólnych polach walki z Niemcami. Czyżby teraz reprezentacja niemiecka mogła odmawiać w nagrodę za takie przysługi prawa Polakom, którym nadali je ci, przeciw którym Polacy walczyli? Kiedy więc Polakom przysługujące prawo łączności w obrębie całej Polski z roku 1772, nie potrzebują przeto szukać łączności z innymi narodami, ale obstawiać przy tej, która im przysługuje. Te i inne powody wywołały uchwałę Kola, mocą której Polacy występowanie swoje z czysto-polskiego stanowiska uzasadniają będą. W jakiej formie to się stanie, nie zupełnie mi wiadomo. Stanie się to podobno naprzód we formie interpelacji, w razie jednakże niepomyślnego téjże obrotu postawią odrębny wniosek. Spodziewam się wkrótce stanowczych w tym względzie udzielić wam wiadomości. Wczoraj i dzisiaj postawie polscy w komplecie. Niektórzy wprawdzie jak np. dr. Niegolewski odjeżdżają, w końcu jednakże tygodnia mają napowrót stanąć w parlamencie. Prawo prasowe wkrótce przyjdzie pod obrady w plenum. Jeżeli przeto redakcya prasy polskiej mają jakie desiderata do nadesłania, niechaj się pośpieszą.

Wczoraj odegrało Towarzystwo naukowo-akademickie teatr amatorski z wielkim powodzeniem. Sala była pełną widzą, gra sama sztuk „Geldhab“ A. Fredry i „Po zachodzie słońca“ z francuskiego jedynym słowem wymieniana. Na przedstawieniu tem posłowie dla przypadającej w tym czasie seasy nie byli.

Paryż, 8 marca.

(Interpelacja p. Christophle. — Jakie nieprzyjemności czekała jeszcze p. de Broglie. — P. E. Ollivier. — P. Emile Augier. — Akademia. — Morderstwo. — Tańce i dobroczynność. — Ferye i prezydent.

S. E. W piątek bitwa parlamentarna; mowa p. Christophle blada i niezręczna, odpowiedź p. de Broglie starannie przygotowana z zastrzeżeniami akademickimi epigramatami, a z tem wszystkimi harda jak wystąpienia bismarckowe w parlamencie; nakoniec wywoł oburzenia z ust pocziwego p. Wictora Lefranc przeciw oskarżeniu ministra i głosowanie; 70 przeszło głosów większości dla gabinetu. A więc wolno prowokować do zamachu stanu i wołać na wszystkie tony „Pavia eleison“ pod warunkiem odwołania nazajutrz swojej prowokacji, ale nie wolno uznać słuszości tego wykrzyknika p. Lefèvre: „p. Buffet jest oburzającym stronnictwo“. Taki zdawał się być przedmiot tej dyskusji, ale do tego jeszcze dodać potrzeba, że obrazić Zgromadzenie i modlić się do świętego Pavia wolno jedynie dziennikom przyjaznym ministerstwu, dziennikom, które są na dobrą(?) drodze jak Figaro, a dla tego powtórzenie orzeczenia p. Lefèvre jest grzechem okropnym, że popelił go dziennik będący na zły(?) drodze jak XIX Siècle. Taka jest doktryna p. de Broglie i porządku moralnego; sam minister wygłosił ją z trybuny, jakby komentując wyrażenie Napoleona po d. 2 grudnia: que les bons se rassurent et que les méchants tremblent.

Wtenczas p. de Broglie był jednym z tych méchants, a kto wie, czy nie będzie jeszcze do nich należał, jeżeli niebo wysłucha prośby pana Saint Genest czyli właściwie (bo p. St. Genest jest pseudonimem) p. Mascaraud, zsyłając nam drugiego jenerała Pavia? Tymczasem p. de Broglie upaja się zwycięstwem i dziękuje in petto panu Christophle, który dał mu sposobność odszukania skompromitowanej większości. Ale fortuna jest zmienna! W dyskusji nad podatkami ledwo p. Pouyer-Quertier trzech ministrów na raz nie

mógł donieść mi o jej zbliżaniu się prawie w chwili, kiedy forpoczą nasze zawiązały już gęsty ogień, a wkrótce i działa nieprzyjacielskie grzmieć poczęły. — Napadnieni przez kilkakroć większą siłę, w groźącym niebezpieczeństwie musieliśmy nasamprzód myśleć o tem, żeby uratować bagaż, amunicję i papiery powiatowe. Ruszyłem więc największą część oddziału Urbanowicza przeciw nieprzyjacielowi dla zajęcia go przynajmniej na czas potrzebny do uprowadzenia wozów w bezpieczne miejsce, a ptem kazałem cofać się w prawo ku lasom krepsztowskim, i dawszy tym sposobem fałszywy kierunek pogoni, w nich się schronić. Bagaż zaś rozkazałem tymczasem pod eskortą oficerów sztabowych i części jazdy prowadzić jak najspieszniej w lewo przez Żorany do lasów twerskich. Rozporządzenie to szczęśliwie miało skutek; nieprzyjacieli bowiem mimo swoją przewagę wstrzymany przez parę godzin rzesistym ogniem, rzucił się z całą siłą za uchodzącym w stronę Krepszt Urbanowiczem, ku Żoranom posłał tylko kilkadziesiąt jazdy. Pogoń ta do wiedziawszy się w Żoranach o przejściu tedy obozu naszego, zwróciła się na Krepszt dla doniesienia o tem swojemu dowódcy, który też po schronieniu się Urbanowicza w wielkich lasach, ruszył niezwłocznie do Żoran. Lecz już było zapóźno, bo sztab i bagaż powiatowe znajdowały się w dostatecznej odległości i bezpiecznym miejscu. Nie mogąc nieprzyjacieli powziąć dokładnie języka, gdzieśmy się udali, mniemał, iż zapewne będziemy się przetrzynali do oddziału Urbanowicza i do tego czasu...

KAZIMIERZ Z TRUSKOWA

czyli

pierwszy i ostatni litewski powstaniec.

Przez

Bonawenturę z Kochanowa.

Część II.

ciąg dalszy. Zobacz nr. 40, 41, 45, 46, 47, 48, 49, 52, 54 i 55.)

Inny nasz oficer będąc na zwładach między Telmami a Siadami, powziął wiadomość, że znaczna siła nieprzyjacielska idąc od Kurlandji przez Tyrksze do Siad, napadła dwór Poszerknie. Wziąwszy więc z oddziału swojego na wozy stowadzieńskie piechotę w pomoc jeźdźm, przybiegł do Poszerknie, z kąd Moskale zmuszeni przed nim uchodzić znaczną stratę swoich pomogli tylko pozoga wszystkich budynków dwornych. Ostatnich dni czerwca czy pierwszych dni lipca, otrzymawszy wiadomość, że batalion piechoty i pięć-

zdmuchnął, a jutro w tej samej dyskusji mógłby snadnie uleść p. Magne broniąc heroicznie teki swojej i podatku od petite-vitesse. A potem przyjdzie przecie interpelacja pp. Lepère i Challemeil-Lacour? Może będzie zgręczniejszą, lepij obmyślona, a dla ministra niebezpieczniejszą niż niewinna filipika pana Christophle. Interpelanci mieli w każdym razie dosyć czasu do przygotowania argumentów swoich. A po interpelacji nastąpi dyskusja nad prawem wyborczym, o którego los bardzo niespokojni są członkowie prawicy, bo cała lewica i bonapartyści połączą się na tym gruncie i broniąc głosowania powszechnego może zwyciężyć ministerstwo. Nareszcie dyskusja nad formą rządową może jeszcze wypaść niekorzystnie dla ministerstwa. To też p. de Broglie zapewne nie jest w gruncie tak spokojnym jak udaje: incedit per ignes, chociaż występuje jeszcze hardo i lekkim sercem na ostre goni z przeciwnikami; takim dawniej był p. Ollivier, a teraz...

A teraz p. Ollivier jest szczęśliwy, bo zdołał znów obudzić ciekawość i zająć świat swoją osobą. Wrażenie ogólne o jego mowie jest takie, jakie wam określiłem w poprzednim liście, a nie ma nikogo, któryby go popierał. Bonapartyści oskarżają go o upadek cesarstwa, republikanie uważają go za oszczercę, a lewicy nie darują mu zaczepki przeciw rewolucji z r. 1890, a chociaż umiasta się do legitymistów, ci znów zaradają sobie szanując, by go przyjąć do swojego grona. P. Ollivier stoi więc sam jeden: moi, dis-je, et c'est assez, a w tym kraju, gdzie jednak nie zbywa na Panurgowych baranach, nikt nie idzie za nim; z latarnią w ręku naprótno kto szukał innego Ollivieristę jak samego pana Olliviera.

Ogłoszoną została także mowa p. Emile Augier, która miała być odpowiedzią na rozprawę p. Ollivier. Ona zawiera pochwałę Napoleona III. jako człowieka osobistego, ale o polityce p. Emile Augier z największą pogardą się odzywa, mówiąc, że na tym polu nie ma prawdy. Czy ten sceptycyzm rozciąga się aż do przeczenia uczuciowości politycznej i czy jest wybitnym głębiokim studium nad zawodem politycznym p. Ollivier? P. Emile Augier zresztą mógł być pobłażliwym dla p. Ollivier, bo i on, zanim stał się takim sceptykiem, palił kadzidła na wszystkich z kolei ołtarzach politycznych. Biedna Francja, w której ludzie tak zdolni, tak utalentowani, tak zkadłnawsi, najmniejszego hartu duszy nie mają i kołyszają się na wszystkich wiatry jak chorągiewki na dachu!

P. Ollivier nowy list wystosował do p. Patin, protestując przeciw odroczeniu jego przyjęcia i twierdząc, że ma prawo być wpuuszczonym i przyjętym być musi. We wtorek akademia zbierze się i zadecyduje ostatecznie.

Cały Paryż jest obecnie zajęty morderstwem, popełnionem przed tygodniem na osobie jakiejś pani Pellissier, mieszkającej na rue Bloudel; mordercy nie można było jeszcze schwycić, chociaż policja szuka go po całym mieście; wczoraj odbył się pogrzeb zamordowanej, która zostawia trzech młodych synów.

Jutro w poniedziałek trybunał handlowy daje bal uroczysty na cześć marszałka Mac-Mahona. W ogóle tańców w Paryżu w tym roku jak nigdy poprzednio, a karnawał ten przedłużony trwać będzie przynajmniej do Wielkiéjnocy. Czy to jednak przyczynia się tak bardzo do ożywienia handlu, jak to w ogóle utrzymują, o tym bardzo różne bywają zdania; ba! powinny być i są zwykłe znakiem zewnętrznym i wynikiem pomysłowości, ale pomysłowości nie podobna tworzyć sztucznie tam, gdzie jej nie ma. Marszałkowi Mac-Mahonowi rozumie, że to nie wystarczy, i dla tego krząta się bardzo czynnie koło różnych instytucji dobroczynnych, a mianowicie urzędu kuchnie oszczędne (Fourneaux économiques), nie chcąc, aby mówiono kiedyś o septennacie: „Była to pora, kiedy najwięcej tańczono i najwięcej z głodu umierano.“

Ze swojej strony kupcy paryscy podpisują prośbę do marszałka, aby raczył skłonić Zgromadzenie do powrotu do Paryża i sam chciał zamieszkać w pałacu elizejskim.

Ferye Zgromadzenia narodowego zaczęła się 25 b. m., ale prezydent rzeczpospolitej życzy sobie, aby trwały jak najkrócej.

NIEMCY.

* **Berlin**, 10 marca. Na posiedzeniu parlamentu z dnia 9 marca ukończono wreszcie obrady w drugim czytaniu nad projektem do prawa o obowiązku szczenienu ospy. Projekt rządowy przyjęto nieznaczną większością, bo 151 głosami przeciw 138, przyczem nadmieniamy, nie streszczając szczegółów rozpraw dla braku interesu, że w imiennym głosowaniu przeszedł także paragraf, postanawiający, że w razie wybuchu ospy odnośnej władzy przysługuje prawo wydania rozporządzenia, ażeby mieszkańcy tej okolicy, w której choroba ta panuje, albo część ich zobowiązani byli sami kazać szczepić ospe. I w dyskusji nad tym projektem przemawiał jak zwykle gadatliwy Lasker i postawił poprawkę, którą przyjęto, ażeby ci, którzy rozporządzali władzą co do szczepienia ospy sprze-

Wieszany znowu ku lasom krepstowskiom. Tym sposobem, gdy nie znalazł nigdzie naszego śladu i wracał nazajutrz do Telsz, przypadkiem wszedł z tyłu koło wsi Wambul na inny nasz oddział, mający tylko sećnię piechoty i z dwudziestu jazdy, a napadłszy go nagle z dziesięćkroć większą siłą, rozproszył zupełnie i zabił kilkunastu ludzi oraz męznego oficera Jana Towtkiewicza.

Tymczasem generał Gielgud z wojskiem poleśkim i powstańcami powiatów litewskich, cofając się od Wilna, przeszedł przez Rosienie do Cytowian, gdzie stał zawsze generał Szymanowski z siłą powiatu rosieńskiego i szawelskiego. Ciągłacie tuż za Gielgudem tłumy nieprzyjaciela zajęły Rosienie; porażony i ze wszech stron otoczony Gielgud zamyślał jeszcze zdobywać Szawle. Gdy więc w tym celu skontrolowane korpusy pod dowództwem generałów polskich będące ruszyły z Cytowian pod Szawle, Szymanowski przysłał mi rozkaz, żebym z całą siłą mojego powiatu udał się na Kroże i zajął pozycję w kierunku od tego miasteczka przez Lale ku Cytowianom dla zagrożenia z boku kolumnie moskiewskiej od Rosien w ślad Gielguda postępującej. Wnet więc ścigając się po bliższe oddziały Kamińskiego, Urbanowicza, Dowbora i inne mniejsze ruszyłem na przeznaczone mi punkty; do dalszych zaś oddziałów moich będących na rekonesansach w rozmaitych stronach posłałem rozkazy, żeby każdy natychmiast udał się najprostszą drogą na Kroże i połączył się ze mną. Przebywszy Kroże, druz-

ciwiał się będą, ulegali karze pieniężnej, wynoszącej 150 marek, ew. karze więziennej dwóch tygodni. Projekt natomiast rządowy żądał przymusowego szczepienia ospy w razie oporu. — Nation. Ztg. stanowczo zaprzecza pogłoskom, jakoby w Ionie komisji, obradującej nad projektem do prawa wojskowego zasadnicze okazać się miały różnice i podnosi znacząco, że dawniejsze czasy, w których kwestya wojskowa karmonię psuła między rządem a rozmaitemi stronnictwami, niepowrótnie już minęły. Dla tego z ostrą występuje pomienione pismo polemiką przeciwko tym pismom, które jak Kreuz Ztg. i Rhein Ztg., jego zdaniem, felszywe o obradach komisji rozsiewają wieści. Do nieuzasadnionych pogłosek zalicza Nation. Ztg. wiadomości, jakoby kanclerz miał zamiar cofnąć ten projekt, skoro komisja skończy nad nim rozprawy i jakoby znów w jesieni chciał go przedłożyć parlamentowi. Dzisiaj, tak kończy organ narodowo-liberalny, konflikt w sprawie wojskowej jest niemożliwy, a ta okoliczność najlepszą jest gwarancją, że przyjąć musi do porozumienia.

Podczas kiedy pisma liberalne długie poświęcają łamy opisowi uwięzienia biskupa trewirskiego, zamknięciu seminarium duchownego w Trewirze i z wszelką zapowiedzią pewnością, że i biskup Marwicz wkrótce uwięzionym zostanie — z większą z drugiej strony odzywają się względnością o biskupie z Osnabrück, chwalać jako pojedynczego jego orędzie, i za wielką poczytują mu chwałę, że należał na soborze do liczby tych 88 biskupów, którzy się oświadczyli przeciw dogmatowi o nieomyślności papieżkiej. Biskup także z Hildesheim mniej niż inni biskupi okazuje się niebezpiecznym prasie liberalnej, bo i jego orędzie nie odznacza się podobno nienawiścią do rządu i w łagodny sposób krytykuje prawa majowe.

Jeżeli wiarę dać można temu, co piszą liberalne dzienniki, a nie dajemy jej wcale, ruch tak zwany starokatolicki coraz większe przybiera podobno rozmiary. Wrocław, Pforzheim, Würzburg — oto miejsc, według prasy niemieckiej, w których starokatolickim coraz więcej zyskuje sobie zwolenników. Przy tej sposobności nadmieniamy, że, jak Nation. Ztg. donosi, starokatolicki komitet centralny zebrał się na dniu 8 b. m. w Kolonii i postanowił odbyć kongres starokatolicki na rok 1874 albo w Würzburgu, albo w Wrocławiu.

Wydział finansowy Rady związkowej odbył w d. wczorajszym posiedzenie, na którym obradował nad prawem, dotyczącem wydalenia i internowania biskupów. Projekt powyższy ma być przedłożony niebawem parlamentowi, bo bez niego — tak sądzą pisma liberalne — prawa majowe nie mogą wejść w życie, i bez niego nie będzie pokoju religijnego w Prusach i Niemczech.

AUSTRIA I WĘGRY.

* **Wiedeń**, 9 marca. Jeśli od dni kilku fizyognomia Izby wiedeńskiej przedstawia się nader ożywioną, to jest nią tym bardziej dzisiaj, gdy na porządku dziennym stanęły przemówienia tak mówców jeneralnych, mających zamknąć rozprawy ogólne, jak i sprawozdawcy wydziału, tudzież ministrów Stremayera i ks. Auersperga. To też napływ publiczności na galerie i do łóż jest tak wielki jak nigdy dotąd a i na ławie ministerialnej znajdujemy wszystkich członków gabinetu przedlitawskiego.

Nim przewodniczący dał głos mówcy opozycyjnemu p. Giovanellimu u odczytany został następujący wniosek dr. Smolki złożony w ostatniej chwili do łaski marszałkowskiej: „W Izba zechce uchwalić, iż wniosek do ustawy regulującej zewnętrzne stosunki kościoła katolickiego należy odesłać z tem poleceniem do wydziału wyznaniowego, żeby wypracował nowy elaborat więcej zgodny z duchem wolności i obliczający się z stosunkami wszystkich wyznań.“

Marszałek: Ponieważ wniosek powyższy doręczony mi został po zamknięciu rozpraw jeneralnych, przeto nie mogę go poddać pod głosowanie.

Dr. Smolka. Przysięgam, że regulamin stoi na przeszkodzie mojemu wnioskowi. Ale Izba zechce może uwzględnić te okoliczności, że z powodu niespodziewanego zakończenia rozpraw jeneralnych, nie miałem czasu do postawienia mego wniosku. Proszę przeto o zapytanie Izby, czyby przez wzgląd na powyższą okoliczność nie chciała zezwolić na ponowne otwarcie rozpraw jeneralnych.

Marszałek powtarza jeszcze raz, że regulamin parlamentarny nie dopuszcza podobnego wniosku. Aby jednakże umknąć i cienia podejrzenia, jakoby powodował się stronnictwami, zapytuje się, czy Izba zezwala na podjęcie na nowo rozpraw jeneralnych. Izba odrzuca wniosek dra. Smolki.

Początek zabiera głos p. Giovanelli. Jest zwyczajem parlamentarnym, że mówca daje przy końcu rozpraw jeneralnych obraz na przebieg rozpraw, na argumenta podnoszone przez jedną stronę, a zbijane przez drugą. Zastósować się do tego zwyczaju jest mi niemożliwem, raz dla tego, że zniewolonym byłbym rozprawiać bardzo długo i szeroko, drugi raz, że musiałbym się obawiać przy różnorodności zapatrywań, propositu konfuzji.

Dwie mam przed sobą ważne kwestye, które do najwyższego zajmują nas stopnia, dwie potęgi: kościół

zem w lesie pod Goniprowem, mając tylko przy sobie półtora tysiąca w piechocie i jeździe, ponieważ odleglejsze oddziały zdążyć jeszcze nie mogły. Zaraz wyprawiliem oficera z raportem do generała Szymanowskiego pod Szawle i rozstałem patrolu ku Lalom i Cytowianom, które spotkały się z flankierami nieprzyjacielskimi, lecz rozeszły się bez zaczepki. Tejże nocy pułkownik Koss z dwoma batalionami piechoty, dwoma szwadronami jazdy i kilku działami, zostawiony przez Gielguda nad Niemnem a przez Moskali odcięty i pozbawiony wszelkiej komunikacji z głównym korpusiem, przeryzując się od Wieloni przez lasy po za linią nieprzyjacielską, zetknął się z moją siłą i otrzymał tym sposobem ułatwienie dalszego odwrotu w stronę Kurtowian.

Nadmienim powrócić mój oficer od generała Szymanowskiego i przynosząc mi ustny tylko rozkaz, żeby wracał w mój powiat i działał znowu wedle poprzednich instrukcji, uwiadomił mnie, że bitwa wczoraj stoczona została i Szawle nie są wzięte; o szczegółach zaś nie nie wiedział. Domyślając się już smutnego rzeczy stanu, posłałem natychmiast gonców dla wrócenia na dawne stanowiska oddziałów ciągnących jeszcze ku mnie, a z obecnymi ruszyłem téjże chwili przez Kroże na Wornie.

Pułkownik Koss nie znalazłszy w Kurtowianach żadnej części wojsk polskich, gdyż wszystkie już przeszły były do Kurszan, przysłał do mnie pismo, które w marszu tegoż dnia otrzymałem, żądając, żebym z całą siłą moją udał się za nim na Kurtowiany,

i państwo i wzajemny ich do siebie stosunek. Czemże, według zapatrywania katolickiego jest kościół? — Kościół nieczem więcej nie jest jak instytucją prowadzącą powierzona mu władzę do zbawienia. Kościół ten potrójną posiada władzę: nauczania, obdziałania sakramentami i jurysdykcji. Głównymi członkami téj ostatniej są: papież, biskupi i księża. Kościół mówi o samym sobie, że jest po wszystkie czasy i dla wszystkich narodów. Jeden jest tylko kościół, który wszędzie jedną i tę samą głosi naukę, równą wykonywa jurysdykcją. Już ten uniwersalny i niezmienny charakter jest dowodem, że kościół w rzeczach duchownych nie może podlegać władzy świeckiej, ani zaprzeczyć się swych praw i nauk. Wypływa to nie tylko z dogmatów, lecz z najgłębszej istoty kościoła, że założyciel jego uczynił go niezawisłym od państwa. Kościół otrzymał przyrzeczenie, że trwać będzie po wszystkie wieki. Jakżeż w obec tego można go robić zawisłym od władzy świeckiej? Sprawozdanie wydziału przeciw dogmatowi, nie znając istoty kościoła. Stosunek ten kościoła stoi w ogromnej sprzeczności z nowoczesnymi zapatrywaniami; kościół uczy, że wszelka władza pochodzi z góry, władza czy to świecka czy duchowna i w tém spoczywa przyczyna, dla czego podani posłuszni są władzy. Gdyby władza nie pochodziła od Boga, w takim razie nikt nie byłby obowiązany jej słuchać, ponieważ atoli pochodzi od Boga. Jemu przeto jest podwładną. I ztąd to maksyma, że Bogu więcej należy być posłusznym, niżli ludziom. Państwo bezwyznaniowe przeciw téj maksymie, ono bowiem przypisuje sobie całą władzę i nie uznaje wyższych norm nad sobą.

Owa walka, owa sprzeczność między samowolą człowieka a prawem boskiem nie jest nową, owszem starą jest ona jak świat; jest to walka między dobrem i złem. Nie prawdą jest, jakoby zdobyczą nowoczesnej logiki był wynalazek państwa bezwyznaniowego, po wszystkich bowiem czasach znajdowali się ludzie, co o przykazaniach boskich nie wiedzieli nie chcieli, dla których samowola i namiętności były regulatorami wszelkich ich działań.

Jeśli wierzymy w objawienie, jeśli ludzie z woli Boga istnieją na ziemi, w takim razie kościół nie może zostawać pod rozkazami państwa. Religia i wiara w tym razie byłyby tylko arkanami spekulacji i idyotyzm ludzki, w której to spekulacji państwo i kościół zarówno wzięłyby udział. — A wtedy ustałaby wiara a miejsce jej zajęłyby ateizm. A dotąd nie mieliśmy przykładu istnienia państwa ateistów. Ateizm, to filozofia samobójstwa a bezbożna jej umiętność, to umiętność rozpacz. Nauca ona, że człowiek powstał z gliny i rozpada się w glinę. Nauka podobna odbiera człowiekowi wiarę w przyszłość, zniża go do poziomu bezmyślnych istot, odbiera go z wszelkiej istoty chrześciańskiej.

Są atoli sprawy, które mimo, że duchowej natury wywierają wpływ na życie codzienne. W podobnych sprawach porozumienie jest koniecznem, lub też pożądanem. Porozumienie atoli może przysięć jedynie do skutku na gruncie chrześciańskich zapatrywań. Gdzie brak takowych, porozumienie jest niemożliwem. W Austrii obowiązywał konkordat. Konkordat ten został zerwanym bez woli jednej z stron do umowy wchodzących, mimo, że do rozwiązania podobnego aktu ci są tylko uprawnieni, za których wolą przyszedł do skutku.

Lecz dajmy na to, że jako ciała prawodawcze mieliście prawo do rozwiązania konkordatu, to pytam się was co było przyczyną tego? W motywach sprawozdania powiedziano, że ogłoszeniem dogmatu o nieomyślności, osobistości jednej z stron kontrahującej odmienną przybrała postać i dla tego druga strona nie była obowiązana do dalszego przestrzegania zawartego układu. Nie sądziłem, że p. minister oświecenia zdołałby się na podobne zapatrywanie i że zarówno z tak zwanymi starokatolikami będzie uważał z powodu ogłoszenia dogmatu nieomyślności 150 milionów katolików za wypchniętych z kościoła katolickiego.

Nienawistę rządu do kościoła katolickiego objawia się coraz widoczniej, coraz namacalniej. Ileż to obelg nie rzucano na kościół! Czegoż nie zrobiono z historią! Jeden z mówców obozu przeciwnego powiedział n. p., że papież Pius IX. błogosławił r. 1848 ochotników włoskich, idących przeciw Austrii, i z tego wysnuwa, że papież jest nieprzyjacielem Austrii.

Mówca zaprzecza temu, przytaczając różne cytaty i tak dalej mówi:

Obecnie zapytał mi się przychodzi, czy w mowie będącej ustawy są potrzebne. W kwestyi téj mówiono już tutaj wiele. Wiadomo panom, że wszystkich umysły zaprzęta obecnie walka wytoczona kościołowi. Lecz i zewnętrzne stosunki nie są różowe. Węgry stoją w obec przyszłości w kształcie pytańnika, a w krajach przedlitawskich gorzko dają się nam w znaki przesilenia socyalne, finansowe i rozterki narodowościowe. Wy, panowie, macie większość jedynie w téj Izbie, my za sobą mamy większość milionów ludności. Nie ludźcie się, byśmy znuzeni zaprzestali walki, walki podjętej przez was wśród ogromnych trudności, z jakimi walczą obecnie zmuszoną jest Austria. Pomnijcie tylko na to, jakie wrażenie ustawy te wywołują między większą ludnością. Przedstawcie sobie jak takowe będą wykonywane. Książd z ambony powie coś niemiłego rządowi. Prokuratorza zażąda usunięcia

i zniósłszy most w tém miejscu przezeń na rzecze Wencie dla artylerji postawiony, ciągnął dalej do Kurszan, dokąd on iść zamierzał. W kilka godzin ponowil pułkownik Koss to żądanie w usilniejszych jeszcze wyrazach. Byłem się naprzód zdeterminował uczynić mu zadość, lecz zaczęła biegać pogłoska, że w Chwałojniach kiedy wypadło mi przechodzić do Kurtowian, są już Moskale.

Nie wiedząc przeto dokładnie o wypadkach pod Szawłami i o dalszych obrótach korpusu Gielguda a zważając, że postąpiwszy nie wedle rozkazu generała Szymanowskiego, mojego zwierzchnika, ścigałbym na siebie odpowiedzialność za wszelkie nieprzewidziane straty, jakie w spotkaniu się z przeważnym nieprzyjacielem mógłbym ponieść, uwiadomiłem powtórnie pułkownika Koss, że dla wyżej wyrażonych powodów nie mogę go zastąpić dalej w kierunku Kurtowian, lecz stosownie do rozkazu mojego dowódcy muszę wrócić na Wornie w mój powiat. Skutkiem tego pułkownik Koss nie poszedł już do Kurszan, ale wziął się w lewo na Uzwenty, gdzie spotkał idącą już z Kurszan ku Prusom część wojsk polskich i połączył się z generałem Rohlandem. Pogłoska o bytności w Chwałojniach wojsk nieprzyjacielskich, zmieniła się wkrótce na wiadomość, że przeciwnie generał Gielgud z wojskiem polskiem ciągnie przez to miasteczko na Wornie, w celu jakoby zdobycia Polagi. Żołnierze i prawie wszyscy oficerowie moi wielce cieszyli się z tego, że ujrzą nakoniec tak długo oczekiwane szeregi bratnie i wspólnie z nimi walczyć będą na własnej

go; odnośny biskup nie będzie mógł tego uczynić, gdyż usunięcie może nastąpić jedynie z powodów kanonicznych. Rząd nie zechce ustąpić i zawezwie biskupów do ustanowienia innego duchownego. Biskup nie może tego zrobić. Otóż rząd na mocy przysługującego mu prawa sam zamianuje proboszcza. Ludność unikać będzie narzuconego mu pasterza i nie przyjmie z rąk jego ani chrztu, ani ślubu, ani żadnego innego sakramentu. Rząd będzie usiłował postawić na swoim, ztąd zatarg z biskupem, który to zatarg doprowadzi do podobnych stosunków, jakie obecnie istnieją w Prusach.

Nareszcie mówca oświadcza, że uważa dotąd konkordat z dnia 18 sierpnia 1855 za prawnie obowiązujący a akt z dnia 30 lipca 1870 za bezprawny i kończy, że głosować będzie przeciw wnioskowi rządowemu przeciwnym zasadom kościoła katolickiego, moralności i chrześciaństwu.

Po nim zabrał głos mówca jeneralny większości dr. Kopp, a następnie sprawozdawca i ministrowie, z których referat odkładamy do jutra.

Tu tylko nadmieniamy, że za wnioskiem, aby projekt wydziału przyjąć za podstawę obrad seynalnych głosowało 224 deputowanych. Przeciw 71, między którymi 34 polskich deputowanych. Z Polaków głosowali z większością a więc w duchu liberalnym pp. Bocheński, Gniewosz, Breuer i Mendelsburg.

Z Polaków przemówił przy rozprawach jeneralnych przeciw wnioskowi rządowemu, jak to już pisaaliśmy, ks. Rucza. Mowa jego brzmiała według zapisów dzienników wiedeńskich jak następuje:

Zasada, na której rząd opiera swe projekta, nie może ani mnie, ani nikogo z tych zadowolnić, co uważają samodzielną i niezależność kościoła za fundamentalny warunek podobnej ustawy. Zapewnienie państwu władzy zwierzchniej nad kościołem zmierza tęp samem do przemiany go w instytucję państwową. Kościół, jako instytucja boska nie potrzebuje uznania ze strony władzy państwowej, wywołując uprawnienie do swego istnienia z tego samego źródła co i państwo. Przysięgając władzy świeckiej prawo uznawania kościoła wywołującego swe pochodzenie z źródła boskiego, możnaby na téj drodze dojść do rezultatu, iż państwo mogłoby i kościołowi odmówić swego uznania, co byłoby gwałtem wymierzonym przeciw wolności sumienia.

W rozwiązaniu będącej w mowie kwestyi nie można postępować sobie lekko myślnie i czynić zawisłemi najważniejsze interesa Kościoła od przypadkowej większości w parlamencie. Co dziś wystarcza okaże się po upływie roku niedostatecznem, ale wreszcie przyjdzie do tego, iż w Izbie postawionym zostanie wniosek żądający zaprzeczenia istnieniu Boga. Oznaczenie zakresu wzajemnych praw i prerogatyw pomiędzy władzą świecką a kościelną dałoby się osiągnąć w drodze przyznanego porozumienia, do którego to czasu możnaby zadowolnić się prowizorycznie patentem z 1855.

Jeśli władza państwowa widzi się w wewnętrznej istocie Kościoła we wszystkich jego postępkach, co nateńcas pozostaje mu do zrobienia? Oto pozostaje mu obowiązek oporu!

Nie tajem wam jest, panowie, że państwo i Kościół są to dwa różne terytoria, w żadnym razie dwie różne sfery. Są niemi tęp mniej, ile że nie można o rozdziale Kościoła od państwa ani myśleć już dla tego samego, że wynawcy Kościoła są zarazem obywatelami państwa. Oto moje zasady, jakimi się kierowałem, biorąc pod ścisłą rozważę rzeczzone przedłożenia rządowe.

Stosunki w Austrii są tego rodzaju, że należy się z niemi obliczać, gdyż od chwili, panowie, gdy w Austrii podniesiono okropne hasło bezwyznaniowości, coraz straszniej poczyną grasować brak zasad chrześciaństwa, a w kraju moim zbrodnie w ten mnożą się sposób, że liczne więzienia nie są w stanie wszystkich pomieścić przestępców — (słuchajcie!)

Na zakończenie niech mi będzie wolno przytoczyć słowa biskupów zebranych r. 1849 na wspólną konferencję: „Kościół nie może zezwolić, aby prawo jego istnienia według boskich wyroków i w granicach, jakie są konieczne do doprowadzenia ludzkości ku przeznaczonemu jej kresowi, było zawisłem od władzy świeckiej.“ Obok tego zniewolony jestem powtórzyć jeszcze inne słowa, innego biskupa, według którego przyjęcie w mowie będącej wniosku równałoby się zaparciu boskiego pochodzenia chrześciaństwa, znaczyłoby to bowiem to samo, co stawiać państwo na terytorjum kościelnem i przyznawać mu prawo opowiadania we wszystkich gałęziach kościoła, a ponieważ nie jestem do tego upoważnionym, gdyż jedynie biskupom przysioi prawo rządzenia kościołem, przeto głosować będę przeciw ustawie.

FRANCYA.

* **Paryż**, 9 marca. W piątek miniony odbyła się narada gabinetowa a od czasu tego nowa, jak się zdaje, wstąpiła w koła rządowe otucha i nadzieja, że tak co do praw konstytucyjnych jak i innych jeszcze projektów na dostateczną będzie można w Zgromadzeniu narodowem liczyć większość i że opór kraju pokona się za pomocą nowych prefektów i merów, którzy wszyscy są oddanymi rządowi moralnego porządku na-

ziemi; ja zaś coraz bardziej powątpiewałem o położeniu sprawy naszej na Litwie i Żnuidzi; niezdobyłoby bowiem Szawle, ogromna liczba i korzystna pozycja wojsk moskiewskich a zacieśnienie przybyłych posiłków i wszystkich związków powstania w ostatni kąt kraju, dokąd jeszcze Gielgud dażył ubocznie i w krzywych kierunkach drogami, to wszystko było raczej wskazówką upadku, niżli pocieszających nadziei. Baczac jednak na powierzony mi obowiązek, o parę mil przed Worniami rozłączyłem będące przy mnie oddziały i zwróciwszy je na dawniejsze stanowiska, pospieszyłem sam do Worn dla widzenia się z Gielgudem. Nie zastałem go tutaj, przeszedł już był elbowskiem do Żoran. Ta nagłość i kierunek marszu tak więżej utwierdziły mnie w smutnych domysłach. Udałem się zaraz do Żoran i do reszty otworzyła się przedemną okropność zgotowanego losu. Zaalazłem tu nie wojsko przynoszące dla nas wsparcie, przykład i naukę, lecz kupę zwalonych nieładem żołnierzy, koni, wozów, dział, skrzyń amunicyjnych itd. Żadnej wedety koło obozu i bardzo mało ostrożności wewnątrz. Kilkunastu kawalerzystów kosiło zieloną jarzynę na karm dla koni, gdzie nigdzie żołnierzy oprawiał kurczę lub jakie inne ptastwo na żywność dla siebie, gdzie nie gdzie mały ogieniek rzucił ponure światło. Wszędzie nakształt ruin świetnej niegdyś budowy było porażające w melancholijnej ciszy.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Wrocław, 11 marca. Według Schlesische Ztg. wyjeżdża książę biskup jutro do Wiednia, ażeby brać udział w obradach episkopatu austriackiego nad prawami wyznaniowymi.

Berlin, 11 marca. Wydział prawny Rady związkowej obradował nad projektem do prawa, dotyczącym wydalenia i internowania biskupów i zgodził się nań w zasadzie. Paragraf pierwszy złączony został w ten sposób, że utrata prawa obywatelstwa wtedy dopiero ma nastąpić, skoro wydalenie i internowanie okaza się bezskutecznymi.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, dnia 10 marca.

* Teatr polski. Dziś na benefit p. S. Zamojskiego komedya-dramat Leop. hr. Starzeńskiego: Zart królewicza i obraz z żywych osób: Poselstwo wiedeńskie do Jana III. W sobotę opera Donizettiego: Favorita.

* Na Warte, książkę zbiorową dla ks. Bażyńskiego, otrzymaliśmy od p. N. Szardera z Skalowa i Bloiszweskiego z Przecławia po tal. 1; razem złożono na 88 egzemplarzy.

* Na weteranar polskiego z r. 1851 otrzymaliśmy od M. Biernackiego z Bagateli tal. 8, N. Szardera z Skalowa tal. 1, razem złożono tal. 9.

* P. Helena Modrzejewska od dnia wczorajszego bawi w mieście naszym.

* Grunt przy Wilhelmskim placu pod no. 4. należą do spadkobierców Lewka, nabyła za 69,975 tal. pani Heckscher, żona lekarza policyjnego z Hamburga; dom zaś nowy p. Hesselbeina przy Półwiejskiej ulicy no. 32 kupił sztukska za 30,000 tal. Plac drzewa cięśli C. A. Stübiera za Debińską bramą nad Wartą leżący, podzielony został przez właściciela na 4 parcele, z których jedną kupił cięśla Schulz za 3200 tal. a drugą handlarz drzewa Kantor za 3000 tal.

* Onegdaj w południe zatrzymano na W. Ryckiej ulicy wóz z cegłą, gdyż koń ciągnący go zdawał się być chorym. Przywołany weterynarz stwierdził też rzeczywiście, że koń ma zółty, dla czego go oprawcy oddano. Właściciel jego pochodzi z Górczyna, dla czego pożądanym było, aby wszystkie tamtejsze kościele ścieżki poddać rewizji, ponieważ zaraziła ta choroba łatwo przeniesioną być może do miasta i dalszych okolic.

* Do posterunku stojącego przy forcie Prittwitz-Gaffron strzelił z niedzieli na poniedziałek jeden z dwóch ludzi — którzy zapewne chcieli do miasta przemyśleć mąkę, i skaleczył mu strótem lewą rękę, poczem uciekli, zanim żołnierze zdohł do nich wystrzelił. Przy tej sposobności nadmieniamy, że wszystkim posterunkom tutejszym rozdano w ostatnich czasach ostre naboje i że im nakazano, aby w razie napaści z nich użyć.

* W dniu wczorajszym składało dwóch abiturjentów szkoły realnej ustny egzamin, żyd Levy i Polak katolik Fr. Kele; obudów za dojrzałych uznano. — Przy tej sposobności zdarzył się jeden z tych wypadków, który dobrze ilustruje pojęcie władz o szkole bezkonfesyjnej. Po wprowadzeniu przez dyrektora dr. Geista dwóch tych abiturjentów do sali, gdzie komisja egzaminacyjna zgromadzona była, wezwał dyrektor Geist pastora Schlechta, — ażeby modlił się przed rozpoczęciem egzaminu odmówił, co ten niebawem przystępując do stołu solennym głosem uczynił. A tak książę protestantki odbył nabożeństwo z katolikiem i żydem.

Czy to nie istnia wieża Babel i jakie to głębokie uznanie bezkonfesyjności!

* Abiturycenci gimnazjum ad St. Mariam Magdalenam złożyli egzamin. Nazwiska ich są: Bielawski, Starkowski i Schneider.

* We wtorek dnia 17 bm. a nie w poniedziałek będzie miał odczyt na sali bazarowej p. prof. Jarochoński: „O Macchiavelu“.

* Wczoraj odbyło się w lokalu Towarzystwa młodzieży handlowej walne zebranie, na którym dokonano wyboru nowego zarządu, tudzież komisji, której zadaniem zajęć się poprawą obowiązującego dotąd statutu. Na prezesa Towarzystwa wybrano większością głosów dotychczasowego prezesa p. Orłowskiego, nabiłotekarza p. Kasiewicza, na jego zastępcę p. Delonga, na kasyera p. Hauera, na sekretarza p. Bilicha.

* Kiedy w niedzielę przed południem zebrała się jak zwykle w góściu w Droszewie w powiecie pleszewskim dość znaczna liczba mieszkańców tej wsi a pomiędzy nimi i stróż nocny, wszedł do gościny niejaki Michalak z położonej w bliskości wsi Zabory a przystąpiwszy do stróża, pchnął go podczas przywitania nożem w sere, tak tak że zraniony u, ad na ziemi i po kilku minutach ducha wyzionął. Morderca nie zatrzymany przez nikogo oddalił się; po południu jednak aresztowano go w kościele — do którego się był na nabożeństwo udał.

* Donoszą nam z Wrześni: Już od dość dawna projektowany u nas przez różne osoby handel skórz znalazł nareście swego założyciela w osobie młodego kupca i rodaka pana W., który w najbliższym czasie rozpocznie swą działalność. Pan W. sprowadzić będzie skóry tylko z garbarni wronieckiej i popobił już w tym celu z zarządzeniem takowej potrzebne układy. Handel zaopatrzony będzie w skóry wszelkiego rodzaju tak wyborowych jak i pospolitszych gatunków.

* Stowarzyszenie rzemieślników polskich „Siła“ w Wiedniu odbywać będzie od 15 bm. posiedzenia w lokalu na Wiedniu, Paniglgasse Nr. 1 Gasthaus „zum braunen Hirschen“.

* Połtury mili od Sztumu, w Prusach Zachodnich, widziano w pewnej wiosce skowronki dnia 6 lutego, który swym śpiewem, wznosząc się ku niebu, zachęcały niejako rolnika do pracy.

* Z Ameryki od naszych rodaków coraz smutniejsze dochodzą wiadomości, bo oto dowiadujemy się z listu prywatnego, pisanego z Danville, że niedługo tam panuje okropna. Przyczyną jej jest przesilenie i bankructwa finansowe, w skutek czego wiele fabryk upadło. W tych zaś, które są czynne, liczbę robotników zmniejszono do połowy a pozostających w nich zniżono o połowę płacę dzienną. Tymczasem cena produktów pozostała się tak sama a nawet przedmioty żywności podrożały. Wielu emigrantów myśli o powrocie do Europy. Z listu tego dowiadujemy się dalej, że nasi rodacy myślą o organizacji ogólniej, na czele której ma stać komitet wykonawczy z 12 osób się składający. Wybory na członków do komitetu miały się odbyć w dniu 23 lutego. Celem tego Stowarzyszenia ma być budowanie kościołów, zakładanie szkół itp.

* Kalendarz. Jutro w czwartek dnia 12 marca Grzegorz pap.; w kalendarzu słowiańskim Niecisława.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 25, zachód o godzinie 5 minut 56.

Dnia 12 marca 1582 wjazd Stefana Batorego do Rygi. — 1656 rozbił Szwedów pod Jarosławem.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 11 marca.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Bukowiecki Jul. z Sędziwoja, Mierosławski z Mierosławia, Kurnatowski z Żoną z Owinsk, Radoński z Żoną z Kociątkowej Górki, Kolski z Kempna, Heyden z Berlina, Eickmeyer z Drezn, hr. Buński z Biedrowa, Szawilowski z rodziną z Królestwa Polskiego.

STERN HOTEL EUROPEJSKI. Książę proboszcz Gutzmier i dr. Wysocki z Sierakowa, ksiądz Tomaszewski z Wróblewa, hr. Damski z Kołaczowa, dr. Bernhardt z Żoną z Grodziska, Hamburger z Żoną z Wrocławia, Wagner z Annabergu, Barth z Lignicy, prof. Laube z Lipska, Zaborowski z Głowa, Wollenberg z Król. Polsk., Kurnatowski z Berlina, Kierski z Pobórki, Pągowski z Kornatowie.

HOTEL DE PARIS. Osmólski z Wągrowca, Lisniewski z Reich z Warszawy, ks. prob. Grodzki z Lechli, Lange z Królewca, Skudlinski z Lipska, Kuskowski z Gniezna, ks. prob. Weidner z Solca, Mildebrand z Goździejowa, Sokołowski z Wrześni.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Gdańsk, 7 marca. Pogoda piękna przy miernym mrozie. — Wiatr w ostatnich dniach był po większej części zachodni.

Ogromne zapasy maki nagromadzone na placach zachodniej Europy i nieprzerwany import zamorskiego zboża, szczególnie z Ameryki i z portów Czarnego morza, spowodowały takie zamieszanie we wszystkich transakcjach zbożowych i tak sparaliżowały wszelką chęć do kupna, że pomimo niskich cen i wszelkiej gotowości do nowych ustępstw targi zbożowe także w tym tygodniu pozostały bez wszelkiego ożywienia.

W Anglii po zeszytygodniowym obniżeniu ceny pszenicy wprawdzie dalej się nie cofnęły i nawet z pierwszych dni u. posobienie targów nieco było stałe, — lecz ułomność w rzeczywistości polepszenie jest jeszcze tak słaba, że zakup tak pszenicy krajowej jako też importowanej pozostał bardzo mały, tylko ładunki płynące nieco droższe placano.

W Francji wiele młynów zupełnie nie pracuje — a inne zmniejszają swą fabrykację maki o więcej niż o połowę; pokup pszenicy nader mały, pomimo tego najniższa nie jest tak powszechna jak w zeszłym tygodniu a od środy na wielu placach zaczęły się ceny cokolwiek wzmacniać.

W Belgii ceny obniżyły się w p. zeszłego tygodnia — ceny pszenicy o 70 cent na 100 kilo; również w Holandji, lecz żyto w sprzedaży miejscowej w tym ostatnim czasie znacznie droższe placano.

W Niemczech i B. rlinie ceny były nieco stałe. Podług ostatnich wiadomości z Nowego Jorku mąka placano o 30 cent na 88 kilo droższe a ceny pszenicy utrzymały się bez zmiany.

Na naszym placu pokup maki i dowozy słabe. W pierwszych dniach ceny obniżyły się jeszcze o 1 do 2 tal. na 2000 ft., jednakże od środy zaczynały się objawiać więcej chęci do kupna przy nieco wzmacnianiu się cenach.

Piękny towar jasny i wysoko pstry skłoty chętniejszych znajdował kupców a w końcu tygodnia placano znów te same ceny co w zeszłej soboty. Tylko pszenica czerwona i jasna była zupełnie zaniedbana.

Żyto z ciężką wagą miało łatwy obdyt, lżejsze gatunki były zaniedbane. Jęczmień dobry ma obdyt, lecz wyborowy towar placano nieco taniej.

Groch bez zmiany. Owies droższy. Sprzedano w tym tygodniu: pszenicy 700 ton; żyta 250 ton. Placano za 2000 funt.

	wag.	hol.	tal.	tal. sgr. fen.	tal. sgr. fen.
Pszen. biały	127-132	86-90	3 19 8	3 24 9	
„ wys. pstr.	125-128	84-87	3 17 1	3 20 1	
„ jasno pstr.	121-126	80-83	3 12 1	3 15 10	
„ pstr.	125-128	81-82	3 13 3	3 10 7	
„ czerwonej	130-134	80-82	3 12 1	3 11 7	
Żyto	119-126	59-63	2 12 5	2 17 4	
Jęczmienia	106-115	60-67	2 4 10	2 12 5	
Groch		50-54	2 7 4	2 12 11	
Rzep					

Aleksander Makowski i Sp.

* Bydło. Berlin, 9 marca. Bydła na rzeź spędzono na targ dzisiejszy:

2640 sztuk bydła rogatego. W handlu większe objawiało się ożywienie a dostawcy z cen dzisiejszych w stosunku do zeszytygodniowych mogli być przedź zadowoleni; bydła rogatego więcej kupowano na wywóz szczególnie: lepsze gatunki, które dla tego droższe placano; gatunki pospolitsze trudniej się zbywały, dla czego znacznie pozostały reszty. Za towar przedni placano z ławością 20, średni 15-16 a pospoli 13-14 tal. za 100 ft. wagi męsa.

6015 sztuk nierogacizny. Żądana więcej a za najlepszy towar tustki placano 19 tal.

7290 sztuk owiec, które się zwolna tylko sprzedawały, ponieważ mało okazywała się potrzeba; znacznej części nie sprzedano wcale a za tuste skopy placano około 8 i pół tal. za 45 ft. wagi męsa.

1395 sztuk cieląt. Wartość z powodu lęznego dowozu zniżyła się, dla czego placano tylko średnie ceny.

* Maki. Berlin, 10 marca. Pszenka No. 0. i 1 1/2-2 tal., nr. 1 i 0 1/2-1 tal., rżana nr. 0 9/8-1 tal., nr. 0 i 1 9/8-2 tal. 1000.

Giełda poznańska, 11 marca.

Żyto: —, mąka wypowiedź. 61, na marzec 61, na marzec-kwiecień —, — na wiosnę 61, kwiecień-maj 61, maj-czerwiec 62, czerw.-lipiec 62.

Wyp. — otr. Okowita: mąka wypowiedź. 21 1/2, na marzec 21 1/2-2, kwiecień 22, maj 22 1/2, czerw.-lipiec 22 1/2, sierpień 22 1/2, kwiecień-maj 22 1/2.

Wypowiedziano 10 000 litrów.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 11 marca 1874 roku.	Ceny.		
	Najwyż.	Średnia.	Najniższa.
Pszenica piękna, szefel po 42 kil.	3 18 1/2	3 15	3 13 9
„ średnia	3 11 3/4	3 10	3 8 9
„ pospol.	3 7 6	3 5	3 2 6
Żyto pięknego	2 20	2 18	2 17 6
„ średniego	2 18	2 15	2 14 6
„ pospol.	2 14	2 13 9	2 12 6
J. czmienia wielk.	2 16	2 15	2 14
„ drobn.	2 15	2 14 3/4	2 13 9
Owies	2 25	2 20	2 15
Grochu do gotowan.	2 45	2 20	2 19
Grochu na paszę	2 15	2 12	2 11
Rzepiku zimowego	40	—	—
Rzepiku zimowego	—	—	—
Rzepiku latowego	—	—	—
Tatarki	35	—	—
Kartofli	50	—	—
Wyki	45	—	—
Łubina żółt.	45	2 12 6	2 10
„ niebiesk.	2 2	2 1	3 2
Koniczyny czerw. cent. po 50 kilo.	16	—	14
Koniczyny biały	18	—	12

Giełda berlińska, 10 marca.

Pszenica: per 1000 kilo w mieś. 73-90 tal. wedle gatunku żądano; żółta — tal. z dworca placano; na marzec —, kwiecień-maj 87-86, maj-czerwiec 87-6, czerw.-lipiec 86-85, tal. pl.

Żyto: per 1000 kilo w mieś. 60-68 tal. wedle gatunku żądano; rosyjskie 60-61, tal. z kolei i dworca, krajowe 66-68 tal. z dworca plac.; na marzec 53-1, kwiecień-maj 64-63, maj-czerwiec 63-62, czerw.-lipiec 62-61, tal. z dworca placano.

Jęczmień per 1000 kilo w mieś. 58-75 tal. wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w mieś. 53-65 tal. wedle gatunku żąd.; szlaski i czeski 60-64, galicyjski —, pomorski 60-4, wschodni i zachodni-pruski 58-63 tal. z dworca plac.; na marzec —, kwiecień-maj 61-61, maj-czerw. 60-1, tal. pl.

Groch per 1000 kilo do gotowania 60-67 tal., na paszę 54-59 tal. Rzep per 1000 kilo — tal.

Rzepik per 1000 kilo — tal.

Olej rzepiowy per 100 kilo w mieś. 18 1/2 tal. plac.; na marzec i marzec-kwiecień 19 1/2, — kwiecień-maj 19 1/2-3/4 tal. pl.

Olej lniany per 100 kilo w mieś. 23 1/2 tal. Olej skalny per 100 kilo w mieś. 10 1/2 tal.

Okowita per 100 kilo a 100% = 10,000% w mieś. bez beczki 21 tal. 27 sgr. placano; na marzec i marzec-kwiecień 22 tal. 5-4 sgr., kwiecień-maj 22 tal. 9-7-8 sgr., maj-czerwiec 22 tal. 12-11-12 sgr., czerw.-lipiec 22 tal. 25-23 sgr. placano.

Giełda wrocławska, 10 marca.

Koniczyna czerwona: spokojnie; pospol. 10 1/2-11 1/2, średnia 12-13, piękna 14-15, wysoko piękna 15-16 tal.

Koniczyna biała: bez zm.; pospol. 11-13, śred. 14-16, piękna 17-19, wysoko piękna 20-21 1/2 tal.

Żyto: per 1000 kilo stałej; w końcu spok. na marzec i marzec-kwiecień 63 1/2, kwie.-maj 61 1/2-3/4, maj-czerwiec 63 1/2-3/4 p., czerw.-lipiec — lipiec-sierp. 62 tal. żąd.

Pszenica: per 1000 kil. 84 żąd. Jęczmień: per 1000 kil. 70 tal. żąd. Owies: per 1000 kil. 57 1/2, na kwiecień-maj 58 1/2 maj-czerwiec — tal. żąd.

Rzepik zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień — tal. żąd. — tal. plac. Rzep per 1000 kilo 84 tal. żąd.

Olej rzep. per 100 kilo bez handlu; w mieś. 18 1/2 tal. żądano; na marzec, marzec-kwiecień i kwiecień-maj 18 1/2 tal. z.

W tal., sgr. i fen. per 100 kilo

Na targu

Ustanowienie mieś. dep. targ.

Pszenica biała

Żyto

Jęczmień

Owies

Groch

Rzep

Rzepik zimowy

Rzepik latowy

W tal., sgr. i fen. per 100 kilo

Pszen. trzym.

Żyto słabo

na kwiecień-maj

na kwiecień-maj

na maj-czerwiec

na maj-czerwiec

Olej rzep. stałej

na luty

na kwiecień-maj

Okow. spok.

na kwiecień-maj

na czerw.-lipiec

na sierp.-wrześ.

Austr. spok.

Włoska renta

Amerykańska

Austr. ako. kred.

Pożyczka turecka

Pol. listy likwid.

Rosyjs. banknoty

Austr. renta srebr.

Austr. spok.

Włoska renta

Amerykańska

Austr. ako. kred.

Pożyczka turecka

Pol. listy likwid.

Rosyjs. banknoty

Austr. renta srebr.

Austr. spok.

Włoska renta

Amerykańska

Austr. ako. kred.

Pożyczka turecka

Pol. listy likwid.

Rosyjs. banknoty

Austr. renta srebr.

Austr. spok.

Włoska renta

Amerykańska

Austr. ako. kred.

Pożyczka turecka

Pol. listy likwid.

Rosyjs. banknoty

Austr. renta srebr.

Austr. spok.

Włoska renta

Amerykańska

Austr. ako. kred.

Pożyczka turecka

Pol. listy likwid.

Rosyjs. banknoty

Austr. renta srebr.

Austr. spok.

Włoska renta

Amerykańska

Austr. ako. kred.

Pożyczka turecka

Pol. listy likwid.

Rosyjs. banknoty

Austr. renta srebr.

Austr. spok.

Włoska renta

Amerykańska

Austr. ako. kred.

Pożyczka turecka

Pol. listy likwid.

Rosyjs. banknoty

Austr. renta srebr.

Uwiedomienie!

Mam honor zawiadomienia Publiczności, że z powodu ogólnej pieniężnej stagnacji z d. 1 kwietnia r. b. magazyn fortepianów zamykam aż do chwili poprawienia się finansów krajowych, że z początkiem wiosny, objeżdżając będąc prowincję księżstwa, w celu strojenia i reparowania popustych instrumentów, przynajmniej do czasu w którym mój magazyn otworzy nie będzie, że obok tego, wózek będąc z sobą znaczną kolekcją gusowanych białutych i przedmiotów toaletowych ze złota i srebra, które wypożyczyłem a które nadwytaczają tanio sprzedawane będą.

K. Dmochowski, fabryk i strójmistrz fortepianów.
Uczeń Erarda z Paryża i Steinwaya z Nowego Jorku.

Walne Zebranie Towarzystwa rolniczego inowrocławskiego odbędzie się w Inowrocławiu w piątek dnia 13 marca r. b. o godzinie 12 w południe w lokalu pana Wituskiego, na które wszystkich uprzejmie zaprasza (1349)

Loterya.
Odnowienie losów do 3 klasy 149 klasowej loteryi uskutecznił być musi podług planu, pod utratą prawa, do 13 marca r. b. do 6 godziny wieczorem. (1480)

H. Bielefeld.
Aukcyja. (1504)
W piątek dnia 13 bm. rano od 9 godziny sprzedawane będą za natychmiastową zapłatą w gotówce w lokalu aukcyjnym przy Sapieżyńskim placu Nr. 6 rozmaite meble, rzeczy ze złota i srebra, zegarki, obrazy, buty i trzewiki. Kacz, komisarz aukcyjny.

Aukcyja srebra.
W piątek dnia 13 marca rano od 9 godziny sprzedawane będą publicznie w lokalu aukcyjnym przy Magazynowej ul. Nr. 1 rozmaite srebra, pomiędzy innymi obrazy świętych itp. na blasze srebrnej, dalej rzeczy ze złota, zegarki, repetyjace, zabawki grające i t. p. Rychlewski, komisarz aukc. (1503)

Gzekoladę żelazistą wedle (1481) przepisu lekarskiego poleca **C. Boie,** 24 W. iłhelmowska ul. 24.

Smaczne śledzie w rozmaitym doborze wszelkie **wędliny, marynaty i kociole** poleca (1494)

Jan Kerber.
Bank ubezp. na życie dla Niemiec w Gotha.
Założony 1827 r. otworzony dnia 1 stycznia 1829 r. Stan w końcu 1873 r.

Zabezpieczonych jest 42,532 osób z tal. 84,007,200. Z nich r. 1873 nowo wstąpiło 5230 osób z 7,816,000. Fundusz bankowy 20,690,000. Spłacone przypadki śmierci od 1829 r. 28,037,800. Przeciętna dywidenda ostatnich 10 lat 36,4 procent Dywidenda w 1874 r. 37 procent

Wnioski o zabezpieczenie przyjmuje i pośredniczy w nich podpisany agent.

C. MEYER,
Biuro: Św. Marcina 59 na parterze.

Skład piw.
Od lat pięciu tu istniejący skład piw pod firmą **E. RASCHKE** nabyłem dziś drogą kupna. Staraniem mojem będzie, aby tylko dobre, tak miejscowe jak zagraniczne piwa mieć na składzie, również aby zawsze rzetelnie i punktualnie moim Szanownym Odbiorcom służyć.

Poznań, dnia 6 marca 1874.
Z wysokim szacunkiem **N. KNOLL,** Róg Wodnej i Klasztornej ul. (1507)

Magazyn męskiej garderoby J. & A. Witkowskich w Poznaniu 55 Stary Rynek 55 na I. piętrze poleca szanownej Publiczności na zbliżającą się **porę wiosenną nowych materii** (1499)
dopiero co otrzymany bogaty wybór krajowych i zagranicznych. Przyjmuje wszelkie zamówienia na ubiory męskie i wykonuje takowe podług najnowszych żurnali paryżskich spiesznie, akuracie i po cenach umiarkowanych.

Wysokiej Szlachcie i szanownej Publiczności pozwalam sobie donieść uniżenie, że **nowości = na sezon letni =** nadeszły i że mam na składzie obfity zbiór **niemieckich, francuzkich i angielskich wyrobów** w eleganckich wzorach. Obok eleganckiego fasonu i wykonania nader przystępne ceny.

Z poważaniem **C. EHLERT.** Mylius'a Hotel. (1495)

Codzienną świeżo maśło stołowe poleca (15 0)

A. Duchowski.

Rachunek zysków i strat pr. 31 grudnia 1873.			
		Winien	Ma
Do r. kosztów organizacji	572 10 8	Na r. procentów	3698 26 10
„ „ handlowych	1671 16 4	„ „ prowizyi	443 8 9
„ „ ruchomości	24 16 8		
Od czystego zysku 1873 tal. 21 sgr. 11 fen. odchodzi:			
Do r. dywidendy	1696 — —		
„ funduszu rezerwowego	140 — —		
„ tanytemy	28 — —		
Do przeniesienia na r. 1874	921 11 —		
	4142 5 7		4142 5 7

Bilans po 1 stycznia 1874 r.

Stan czynny.		Stan bierny.	
Gotówka	27 19 11	Kapitał zakładowy	68580
Weksle	5996 26	Fundusz rezerwowy	360
Hipoteki wypowiedzialne	13068 13 6	Depozyty A.	6482 8 5
C. C. Debitorowie	5541 21	„ B.	152 26 7
Ruchomości	455	„ C.	1546
		Zaliczki	204 23 6
		Dywidenda 4% za r. 1873 i 1873	1696
		Tantjema Zarządu i Rady Nadz.	28
		Rachunek zysków i strat z przeniesienia z r. 1873	921 11
	79059 20 5		79059 20 5

(1493)

Poznań, dnia 28 lutego 1874 r.

Rada Nadzorcza Banku Włościańskiego.
M. hr. Kwilecki, przewodniczący.
Dyrekcya.
Dr. Rakowicz.

Pomarańcze z Mesyny
co tylko otrzymała i poleca takowe po cenach umiarkowanych
cukiernia K. STARKA, Wroclawska ulica 14. (1509)

Szanownej Publiczności miasta tutejszego i okolicy donosimy uniżenie, że dnia 9 marca r. b. otworzymy przy **Rynku w Gnieźnie** pod firmą **C. v. Chmielewski & Molt** **skład główny wszystkich piw krajowych i zagranicznych.** Poparci długoletnią praktyką w tym zawodzie i w skutek umów z najznakomitszymi browarami możemy dostawiać wyborne **piwo butelkowe i beczkowe,** obicując zadowolić naszych szanownych odbiorców przez akurata i rzetelną usługę. Prosząc o łask. zwrócenie uwagi na poniżej umieszczony cennik zostajemy z poważaniem

C. Chmielewski & Molt.

50 butelek brunsburskiego Bergschlosschen 2 tal. 10 sgr. — fen.	
50 „ „ grodzkiego piwa zdrowia 1 „ 15 „ — „	
50 „ „ erlangskiego 3 „ — „ — „	
50 „ „ normburskiego 3 „ — „ — „	
50 „ „ kulmbachskiego 3 „ — „ — „	
50 „ „ furstenwaldzkiego (Tivoli) 2 „ 2 „ 6 „	
50 „ „ czeskiego 1 „ 20 „ — „	

NB. Zamówienia miejscowe bezpłatnie do domu a na zewnątrz w pudełkach po 50 flaszek. (1461)

MIGRAINES ET NÉVRALGIES
PAULLINIA-FOURNIER
Od 1840 r. jest środkiem przeciw **NEURALGIOM, GASTRALGIOM** a szczególnie **MIGRENOM** i gwałtownym bólem głowy, do uśmierzania których w pięciu minutach wystarcza jedna paczka. Jest to środek specyficzny przeciw dolegliwościom **nerwowym i wyniszczeniu.** Działanie jej sprawdzone zostało tak w prywatnych domach jak i w szpitalach i potwierdzone przez lekarzy fakultetu medycznego paryskiego, a mianowicie pp. Trousseau, Grisolie, Cruveilhier, Huguier, Monod, Barthez etc. (12)
N. B. Wystrzeżać się fałszerstwa i naśladownictw, które są tem liczniejsze, im większego nabywa powodzenia ten środek.
Główny skład w aptece p. E. Fournier et Comp. na ulicy d'Anjon St. Honoré, 56, w Paryżu: w Poznaniu w aptece **Dra Mankiewicza.**

SZPRYCOWANIE BROU
HYGIENICZNE, NIEZAWODNEGO SKUTKU I ZAPOBIEGAJĄCE.
Samo dostatecznie do uleczenia bez użycia żadnych innych środków. Znajduje się w głównych aptekach na całym świecie. W Paryżu u wynalazcy, **PA RBOU,** Boulevard Magenta 158, — (Ządać należy prospektu) — 30 lat powodzenia. (27)

Młockarnia parowa, której doskonałość dla wszystkich gatunków zboża i konicyzny tak pod względem ilości jak jakości przez wszystkie, co ją dotąd wynajęli, uznana została, jest w bieżącym sezonie — w każdym powiecie Księstwa — jeszcze do wynajęcia. Cena najmu zniża się stosunkowo z powodu opóźnionego sezonu młócki. Na łask. zapytania odpowiedź odwrotną pocztą.
Obecnie młoci machina w **Gwiazdowie** pod Kostrzynem.
Lawice pod Poznaniem 3 marca 1874.
H. v. Stern.

Prawdziwe mydło warszawskie glicerynowe poleca po cenach umiarkowanych (1506)
Nowy Bazar
Wodna ulica 6.

Fielitz & Meckel.
Fabryka pieców **Bydgoszcz** poleca swój obfity skład **białych i kolorowych pieców, pieców komi nowych itd. po jak najtańszych cenach.** (1492)

CZEMUZ CIERPIEC?
Lamanie w kościach, ból w biodrach i krzyżu, migrena, reumatyzm, stęłałość członków, zgnanie w boku, kurcz w łydkach leczy gruntownie **Karol Simon,** hydropata, wynalazca Fluidu i opartę na nim sztuki leczenia, **Leszno.** (1296)

Folwark.
przeszło 200 mórg do sprzedania pod korzystnymi warunkami. Blizszej wiadomości udzieli **p. Degurski** w **Jerce** p. Krzywiniem. (1490)

Flance brzozone są do sprzedania kopa po 2½ sgr. **Nadleszczostwo Siedle** pod Pempowem 10 marca 1874. (1496)
Zarząd leśny.

Dominium Kosieczyn [p. Gross-Dammer] ma na sprzedaż (1213)
Flance sośniny 1-dnoroczne kopa po 1 sgr. 2 letnie kopa po 10 fen. **Zarząd leśny.**

Drzewa i krzaki owocowe i egzotyczne wysoko- i niskopienne, piramidalne, szpalrowe itd. Katalogi przysyłają się na żądanie. Sprzedaż hurtowa **brzoskwin i apriko**z po 25 do 75 tal. za 100 sztuk.
Denizot, Górczyn per Poznań.

Dom. Borek przyjąć może **elektroczepo, pisarza, i zdolnego kucharza.** (1513)
Poszukujących umieszczenia wszelkich zawodów umieszcza biuro „Germania“ Wroclaw, Reuschestr. 52. (1490)
Żonaty i beżen. **slug, forszpanow, itd. gospodynie, mami i porządkujące** każdego rodzaju z dobrimi świadectwami poleca **M. Schneider.** Św. Marcin 64-66
Dominium Przeclaw pod Rokietnicą potrzebuje **zdatnego agronoma** zaraz lub od Jana r. b. (1508)

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.

Berlin, 10 marca.				Poznań, 11 marca.			
Niemieckie papiery.				Moneta w złocie, srebrze i papierach.			
Dobrow. poz. państw.	4 1/2	105 1/2	z.	Fryderyksdory	20	—	p.
Prusk. poz. akonsolid.	4 1/2	106	p.	Napoleonsdory	1	5. 10 1/2	p.
dito dito	4 1/2	99 1/2	p.	Imperyaly	1	5 15	p.
Oblię. dług. państwa	3 1/2	92	p.	Dolary	1	11 1/2	p.
Prem. poz. pańs. z 1855	3 1/2	122 1/2	p.	Złoto w sztab. funt oeln.	—	—	zł.
Listy zast. wschodnio-pruskie	3 1/2	85 1/2	p.	Srebra funt oeln.	—	—	p.
dito	4	96 1/2	p.	Austriack. noty bank.	90 1/2	p.	
dito	4 1/2	102 1/2	p.	Rosyjskie noty bank.	92 1/2	p.	
dito	5	—	p.	Francuskie noty bank.	—	p.	
List. zast. pozn. (nowe)	4	93 1/2	p.	Dyskonto wekslowe	4	5	
dito dito szlaskie	3 1/2	84 1/2	p.				
dito lit. A.	4	—	p.				
dito nowe	4	94 1/2	p.				
Zachodnio-pruskie	3 1/2	84 1/2	z.				
dito	4	94 1/2	p.				
dito	4 1/2	101 1/2	z.				
dito II serya	5	105 1/2	p.				
dito nowe	4	94 1/2	p.				
dito ditto	4 1/2	101 1/2	z.				
Listy rent. poznańskie	4	96 1/2	z.				
dito pruskie	4	97 1/2	p.				
dito szlaskie	4	97 1/2	p.				
Akcyje bankowe.				Akcyje bankowe.			
Bergsko-march. bank	4	79 1/2	p.	Berl. stowarz. bank.	5	81	p.
Berliński bank (stare)	4	63	z.	dito dysk. komand.	4	100	z.
dito ditto (nowe)	4	81 1/2	p.	Wrocl. bank dysk.	4	80	p.
Berliński stowarz. bank.	5	82	p.	dito ditto wekslowy	4	51	p.
dito ditto kasowe	5	77 1/2	p.	Kwilecki, Potocki i Sp.	5	75	p.
Berliński bank lombard.	5	38	z.	Moinigski bank kred.	4	—	p.
Berliński bank meklers.	4	100 1/2	p.	Niemieci. bank hipot.	—	p.	
i produktów	5	107	p.				
Berliński bank produk. i handlu.	4	76 1/2	p.				
Wroclaw. bank dyskon.	4	70 1/2	z.				
dito prow. weksl.	4	68	p.				
dito wekslowy	4	69 1/2	z.				
Centr. bank budowl.	5	47	p.				
Centr. bank stowarz.	4	65	p.				
Darmstadtzki bank	4	145 1/2	p.				
dito zwany Zettelbank	4	105 1/2	p.				
wski bank kredyt. fr.	4	106 1/2	p.				
Niemieci. bank hyp. w Meiningn.				Ameryk. pożycz. 1882			
Niem. bank Union.	4	68	pl.	dito nowa	5	99 1/2	p.
Stowarzysz. dyskont.	4	156	pl.	Renta francuzka	5	95 1/2	p.
Gotajski bank kredyt.	4	105	p.	Rumuński pożyczka	8	—	z.
Hanowerski bank	5	107 1/2	p.	Pożycz. turecka z r. 1865	5	40 1/2	p.
Kwileckiego i Sp. bank	5	75	p.	dito z r. 1869	5	51 1/2	p.
Magdeb. stow. bankowe	4	79	p.				
Magdeb. bank przyw.	4	105	p.				
Meinigski bank kredyt.	4	104 1/2	p.				
Austriack. zakład. kred.	5	143-2 1/2-3 1/2	p.				
Anstr.-niemiecki bank	4	89	p.				
Wschodnio-niem. bank.	5	78	p.				
dito ditto produk.	5	25	z.				
Poznański bank prowino.	4	110	p.				
Pozn. bank prow. weksl.	4	141	p.				
Pruski bank	4	191	p.				
Pruski zakład kredyt.	4	48 1/2	z.				
Provincjonal. stowarz. dyskont.	5	85	pl.				
Szlaskie stowarz. bank.	4	112 1/2	p.				
Tellus, stow. ban. poz.	4	—	p.				
Akcyje przemysłowe.				Ameryk. pożycz. 1881			
Berliński kantor drzew.	4	91	p.	dito nowa	5	99 1/2	p.
dito Nordend.	4	17	p.	Renta francuzka	5	95 1/2	p.
Niemieckie tow. budo.	5	55 1/2	p.	Rumuński pożyczka	8	—	z.
Stowarzysz. immol.	4	90 1/2	p.	Pożycz. turecka z r. 1865	5	40 1/2	p.
Browar Gratweil	5	68 1/2	p.	dito z r. 1869	5	51 1/2	p.
Niem. stow. ind. stallit. A	5	25	p.				
dito ditto lit. B	5	22	p.				
Dortmund Union (stare)	5	61	p.				
dito ditto (nowe)	5	—	p.				
Huty Hoerder	5	98 1/2	p.				
dito Laura	5	163 1/2	p.				
dito Lauchhammer	5	72 1/2	p.				
dito Marienhütte	5	83	p.				
dito Masener	4	64	p.				
dito Redenhütte	5	42	p.				
Erdmannsdorf przedz.	5	63	p.				
Hoffmann's fab. wag.	5	48	z.				
Kramsta fab.	5	99 1/2	p.				
Berlin. Passage.	6	37	p.				
Akcyje zakładowe i obligacye kolei żelaznych.				Ameryk. pożycz. 1881			
Akwizgrau. mastyrych.	4	33	p.	dito nowa	5	99 1/2	p.
Bergsko-marchijska	4	94 1/2	p.	Renta francuzka	5	95 1/2	p.
Berliński-zgorzelicka	4	94 1/2	z.	Rumuński pożyczka	8	—	z.
dito szczecińska	4	166 1/2	p.	Pożycz. turecka z r. 1865	5	40 1/2	p.
				dito z r. 1869	5	51 1/2	p.